

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 „ 100 ct.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Byzansko-katolickie:
Dziś: Wincentego.
Jutro: Zaślubienie NMP.
Pojutrze: Tymoteusza b.

Grecko-katolickie:
Hryhorja jep.
Fteodozja.
Tatiany m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na kozły (rogacze), drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lisy, zajace, słonki, jarząbki i na ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 7 g. 48 m.
Zachód „ o 4 g. 37 m.
Barometr 759 Pogoda.

1863 — 1893.

Ty, z której łona wśród wiekowej doby,
I chwały pełnej i odartej z cześci,
Nie poprzestaje wykwiatać boleści
Mistyczna róża: w godzinie żałoby,
W tej bolesnego przypomnienia chwili,
Miej tych w swem sercu, którzy pomnożyli
Tysiącem nowych Twe groby.

* * *

Polsko, gdy dziś się gromadzi dokoła
Sytych przekupniów czereda plugawa,
Ażeby w swoje samolubne prawa
Zamknąć świat cały i piętnować czoła,
Które poświęceń ozdobiły głogi,
Gdy „Zapaleńcy! precz z drogi! precz z drogi!“
Tchórz i zaprzaniec wciąż woła;

* * *

Porośli tłuszczem czciciele Mammona,
W pełzania niskiej wychowani szkole,
Gdy chcą swe złote postawić idole
Na Twym ołtarzu; gdy siła, zrodzona
Z ducha i w jego wykapaną błyskach,
Gnie się przed — ciałem; gdy zapal w uściskach
Zimnej rozwagi już kona;

* * *

Gdy to, co było nadzieją i wiarą,
Skrą z pokolenia idąc w pokolenie,
Zmienia się dzisiaj w szydercze przeczenie;
Gdy zapomniano ową prawdę starą,
Że w pogotowiu ma liktorskie pęki
Wróg, aby służkom za pokornę jęki
Wzgardliwą odplacać karą;

* * *

Polsko, codziennie przez swą dziatwę własną,
Jakby ją czucie odstąpiło człeczce,
Na siedmiorakie wystawiana miecze;
Matko Bolesna, której oczy gasną
Z straszego bólu, gdy stoisz ze łzami
Pod krzyżem żądzą, co ongi nad nami
Zalsniła tuną przejasną;

* * *

Twarz swą pobladła zwróć ku tym rycerzom,
Którzy, spokojne porzuciwszy chaty,
Szli pod wolności czerwone butaty
I śnieżny rozłóg krwią znaczyli świeżą
I dziś — szlachetni! — od tej wrzawy zdala,
Co się naokół rozsądkiem przechwała,
Cicho w mogiłach swych leżą!

* * *

Ku tym, co oto, nie bacząc na rany,
Na głód, na zimno, na bezsenne znoje,
Jak owe stare, bohaterskie woje,
Szli, aby zerwać żelazne kajdany —
Szli, choć przed nimi śmierć niechybna czeka,
Bo mieli dumę wolnego człowieka
I dech, miłością zagrzany.

* * *

Krzew, na ich grobie wyrosły, w tę głuchą,
W tę noc posępną biczowan mroźnemi
Wiatry, co wieją po Twej świętej ziemi,
Potrząsający swą koroną suchą,
Niechaj Ci, Polsko, w tej chwili rozkładu,
Gdy chłonać musisz gorzkie krople jadu,
Zbawienną będzie otuchą;

Przyjdzie czas taki, że słońce majowe
Nad cmentarzyskiem twych najlepszych dzieci
Snopem gorących promieni zaświeci —
I krzew, dziś smutnie chylący swą głowę,
Soków z męczeńskich zacerpnawszy kości,
Zaplonie kwiatem przedziwnej piękności
I wyda owoce zdrowe.

Jan Kasprzowicz.

Obchód rocznicy.

Od jednego z uczestników powstania styczniowego, otrzymujemy pismo, jako wyraz zapatrywania się weteranów z r. 1863:

„Zdaniem mojem nie chodzi o żałobę zewnętrzną, lecz o żałobę wewnętrzną, lecz o żałobę w sercu. Poświęćmy zatem rok ten *rozpamiętywaniu i pracy*, która powinna skupić nas przy jednym ognisku, które ogrzałoby serca, rozpałiło miłością bratnią wszystkie warstwy społeczeństwa naszego. Starajmy się zbliżyć do ludu, objaśniając go w odczytach i pogadankach, o nieszczęsnej doli całego narodu z tytułu rozbioru Polski, a w szczególności o sromotnej niewoli braci naszych za kordonem. Odczyty takie i przemówienia powinny być urządzane w całym kraju, po wszystkich miastach, miasteczkach i gminach, gdzie z tych ostatnich do *kołetek rolniczych i czytelni*, po kilka gmin razem zgrupować można na zapowiedziany odczyt. W tym celu zwołać należy zebranie ludzi dobrej woli do Krakowa i Lwowa, na którym wybrany komitet zająłby się wyznaczeniem w całym kraju punktów zbornych, w których miałyby się odbyć odczyty i przemówienia, zaprosił do wzięcia udziału w odczytach odpowiednich prelegentów. *Młodzież inteligentna*, która dała inicjatywę do obchodu żałobnego, uchwałą zwołanego wiecu, nie uchyli się od wzięcia udziału w tej pracy, *jej to zadaniem* siać ziarno miłości dla ziemi rodzinnej, budzić ambicje narodowe u właścicieli, podnieść żądzę udziału w pracy dla szczęścia narodu całego i jego przyszłej chwały, zapoznać lud z obowiązkami i prawami wolnych obywateli.“

Głos ten pochodzący od człowieka, który był własny i całej swej rodziny poświęcił bez wahania dla Ojczyzny, powinien sympatycznym echem odbić się w całym kraju, i znaleźć wykonanie.

Listy z kraju.

Brody 20. stycznia. (Wybór lekarza miejskiego. Kasyno. Pożegnania. Z głodu). Wśród ogromnej agitacji, w której brała udział także pleć piękna, odbył się 16. bm. wybór lekarza miejskiego, ale nie obyło się bez protestów do Rady powiatowej. — Kasyno tutejsze uchwaliło zamiast zabaw tanecznych urządzić *składki na fundację Kościuszki*, tudzież koncert i odczyty na rzecz Tow. oświaty ludowej. Prezesem został wybrany p. Adlof, zastępcą Rojecki, bibliotekarzem ks. Świsłelnicki, skarbnikiem Womela, gospodarzem Harasymowicz, a sekretarzem Pelikan. Do wydziału weszli Goldhaber, ks. Jarema, Węgrzyński, Majer i Ign. Klemensiewicz. — Uczą koleżeńską pożegnano przesiedlonego stąd do Drohobycza komisarza pocztowego Napadziejca, który w naszym życiu towarzyskim był czynnym żywiołem. Natomiast cicho i sucho rozstał się personal pocztowy ze swoim naczelnikiem Korneckim, który po 42 latach służby poszedł na emeryturę. — W sąsiednich Ponikowicach zmarło z głodu 5 letnie dziecko jakiegoś stolarza!

Kuty 20. stycznia. (Obywatelstwo honorowe). Za przykładem Kossowa nadała tu miejska rada gminna staroście Sabatowi obywatelstwo honorowe. Starosta nasz

zwykł tutaj przepędzać urlopy. Uchwała ta zapadła na wniosek jednego spekulanta, niespodzianie postawiony, i nikt nie śmiał się sprzeciwić, choć prawie każdy pyta „za co?“. — Przy panującym u nas niedbalstwie cały lud górski albo już jęczy w szponach wyzyskiwaczy, grasujących swobodnie, albo idzie niepowstrzymanie w ich niewolę — pozbawiony opieki wszelkiej.

Stryj 20. stycznia. (Karnawał) odznacza się u nas koncertami i wieczorkami deklamacyjnymi. We wtorek odbył się na dochód stryjskiego koła pań towarzystwa „Szkoły ludowej“ raut połączony z koncertem. Wystąpił na nim gość ze Lwowa, Isakowicz. Za wyborne odśpiewanie arji kurantowej Moniuszki i arji z „Żydówki“ Halevyego obdarzono go długotrwałymi oklaskami. Resztę wieczorku zapełnili nasi miejscowi wirtuozi, z pomiędzy których na uznanie zasługują pp. Reder, Lewiński, Mogilnicki, Spolski, Fetty i panna Martini. Spędziło się parę godzin przyjemnych. *Hołód.*

Szczawnica 18. stycznia. (Pożar). Wczoraj o g. 11. przedpoł. wybuchł tu bardzo silny ogień w starym dworze p. Szalajowej. Przyczyna jeszcze niezupełnie sprawdzona, faktem jednak jest, że ogień objął już całą swą potęgą strych i nagromadzone tam przedmioty, zanim wydostał się na wierzch dachu i zanim go dostrzeżono. W budynku tym mieściła się prowizorycznie szkoła, a nawet dzieci, jak zwykle zajęte były nauką, gdy nagle cały dach stanął w płomieniach. Niebezpieczeństwo było ogromne, gdyż dach tego obszerne-go budynku odrzucał ze wszystkich stron jednym wielkim słupem ognia. Tuż obok dworu, zaledwie o parę kroków, stoją zabudowania gospodarskie, a potem gęsto zbite domy, chata przy chacie. Na pierwszy sygnał ogniowy stanął na miejscu p. F. Wiśniewski, dzierżawca zakładu kąpielowego, ze swymi ludźmi i sikawką, a jednym rzutem oka rozpoznawszy groźną sytuację, objął kierownictwo nad całą akcją, co więcej własnym przykładem najwymowniej zachęcał chłopstwo do czynnej a gorliwej obrony. Tylko dzięki jego energii i bystrości udało się zapanować nad groźnym żywiołem, przyczem z niezwykłą pomocą przyszedł mu p. Zochowski, zarządca zakładu kąpielowego na Miodziusiu, który również z sikawką natychmiast przybył w samą porę i osobiście czynny a skuteczny wziął udział. Dopiero przy pomocy obu sikawek zająwszy stanowiska z jednej i drugiej strony dworu zdołano ogień zlokalizować i ograniczyć na tym jednym budynku. Dach sponął do szczytu, zrab silnie uszkodzony. Chłopi tutejsi nie bardzo pochopni do czynnej obrony, choć to o ich skórę także chodziło. Natomiast wójt Ł. Malinowski i jego zastępca Wieczorkowski (niedawno wybrani) gorliwie rzucili się do ratunku. Na miejsce pożaru przybył także miejscowy posterunek żandarmerji. Na dziś więc niebezpieczeństwo zażegnano, ale to tylko jeden powód więcej, aby w Szczawnicy co najprędzej zorganizować straż ogniową, wszyscy też żywią tutaj nadzieję, że się to powiedzie obecnemu dzierżawcy p. Wiśniewskiemu, który, zaledwie tu przybył, tak dodatnio przystąpił się już Szczawnicy na swem stanowisku, to też we wszystkich wstąpiła jakaś otucha i jakaś nadzieja lepszych czasów.

Lichwiarze warszawscy.

II. Drugi artykuł warszawskiego *Słowa* brzmi następująco:

W artykule poprzednim mówiliśmy o „arystokracji“ w sferze lichwiarzy warszawskich; dzisiaj — słów kilka innym „stanom“ poświęcimy



Najlichnijsi są u nas lichwiarze ze stanu średniego. To już całkiem odrębna grupa dobroczyńców uciśnionej ludzkości. Nie mają dumy rodowej, wszelkie funkcje, zajęcia właściwe, spełniają osobiście, nie uciekając się do pośrednictwa faktorów. Mają wprawdzie satelitów nieodstępnych, lecz to najczęściej faworyzowani przez nich ubodzy współwyznawcy. Satelita taki zjawia się, wraz ze swym dobroczyńcą, tam, gdzie jest do zrobienia interes finansowo-kredytowy.

Po ułożeniu się ze swym przyszłym dłużnikiem co do warunków pożyczki, szan. kapitalista pyta półgłosem, wskazując na siedzącego w kącie parasya:

— A jemu co?

— A za cóż jemu mam dawać? — pyta zdziwiony dłużnik. — Przecież on nic...

Nu, „un“ także potrzebuje żyć — odpowiada lichwiarz. Przekonany tym argumentem, pożyczający, niezależnie od olbrzymiego procentu na rzecz lichwiarza, opłaca jeszcze haracz na rzecz jego... cienia. Najgorszą jednak kategorię lichwiarzy stanowią bezwarunkowo najbiedniejsi z nich. W ogóle, im lichwiarz uboższy, im pożyczka mniejsza, tem procent większy. Lichwiarz początkujący, dorabiający się, mając częstokroć jakie kilkanaście lub kilkadziesiąt rubli kapitału, pragnie nie tylko wyżyć z tego wraz z żoną i ośmiorgiem dzieci, lecz podwoić jeszcze ten kapitał w ciągu roku. Jakież jednak procent winien on, wobec tych skromnych chęci, pobierać? Lichwiarze ci operujący wyłącznie w sferach najniższych i rozdrabniający swe kapitaliki na kopiejkowe niemal części, ściągają od swych ofiar wprost potworne procenty, o jakich inteligencja pojęcia nawet nie ma. W sferze np. tutejszych robotników fabrycznych bardzo jest upowszechniona ta kombinacja, że od pożyczonego rubla opłaca się 10 kop. procentu tygodniowo. Napozór 10 kop. — to drobnostka! Wynosi to jednak ni mniej, ni więcej, jak... 520 proc., wyraźnie pięćset dwadzieścia od sta rocznie. Innemi słowy, właściciel np. 20 rs. kapitału, może osiągnąć z niego zysku czystego... 104 rs. rocznie. Lichwiarze jednak tacy powiększają swe dochody nie tylko przez pobieranie szalenie dużych procentów: każdy z nich liczy także na naiwność i „niepraktyczność“ w interesach swych dłużników, z których większość jest nawet niepiśmienną. Okpić i oszukać takiego dłużnika jest rzeczą niezmiernie łatwą; korzystają więc z tego żydzi, ażeby czempredziej podwoić i potroić swe kapitały kilkunasturublowe. Lichwiarz, zabezpieczając w zupełności swe przywileje, nie daje w zamian żadnej gwarancji swej ofierze. Ciekawe są np. kwity, wydawane przez dobroczyńców ludzko-

ści dłużnikom ze sfery niższej, uiszczającym się z części należności: na marginesie, oderwanym od jakiegos dziennika, ołówkiem kresli się słów kilka bez sensu, najczęściej nawet bez podpisu lichwiarza-autora, a często nawet po żydowsku. Kwit taki, rzecz prosta, nie obowiązuje jego wystawcy, z czego też najczęściej korzysta żyd, żądając od swej ofiary ponownej zapłaty. Inni, „sumienniejsi“ lichwiarze, wydający swym dłużnikom kwity właściwe, liczą z góry na to, iż ci ostatni zgubić je mogą, co też istotnie niezmiernie często się zdarza; i nie dziw: robotnik fabryczny, dajmy na to, rzadko się znajduje w warunkach, zapewniających mu bezpieczne przechowywanie tych kwitów; nietylko nie posiada on biurka, lecz nie ma częstokroć żadnej szuflady w domu.

W sobotę wieczór, gdy się dokonywa wypłata zarobku robotnikom w fabrykach, tłum żydów, po przejściu szabasu, tam ściga, jak stado żarłocznych kruków na żer. Wielu z nich udawało się, do niedawna jeszcze, wprost do kasjera w fabryce, który z całą przejęmością potrącał z zarobku robotnika czyni.

W ogóle wielu fabrykantów tutejszych odznaczało się do niedawna wielką dbałością o zaspakajanie pretensyj żydów lichwiarzy; potrącenia z cudzych, bo zarobionych przez robotnika pieniędzy, czynili bez żadnej ceremonji. Tamę jednak tej ujęmości położyła przed trzema miesiącami komisja fabryczna, która dozwoliła dokonywać potrąceń z zarobków robotników za długi prywatne, jedynie na podstawie żądań komorników sądowych.

Przechodząc z kolei do formy pożyczek, widzimy, iż lichwiarze w ogóle udzielają ich albo na termin, albo na raty. Obie te formy lichwiarz potrafi doskonale wyzyskać na swą korzyść. Pierwsza posiada w jego oczach tę dobrą stronę, iż raz wlaższy w szpony dobroczyńcy dłużnik, z bardzo wielką trudnością wydobyc się z nich może i wciąż tylko, przez długie lata, opłaca mu procent olbrzymi. Dłużników, którzy w terminie kapitał zwracają, lichwiarze nie lubią, gdyż tacy ssac się nie dają.

— To żaden interes jest — powiadają o takich pożyczkach szan. kapitaliści.

Należy tu dodać, iż lichwiarz, wydając kwit dłużnikowi, opłacającemu procent, za nic się nie zgodzi napisać na nim: „Rubli tyle procentu od p. X., tyle a tyle procentu od p. X. pobrałem itd.“, lecz pisze zawsze: „Weksel z dnia itd. prolongowałem do dnia...“ O procentie głucho...

Druga forma pożyczek polega na tem, iż dług się spłaca ratami, najczęściej miesięcznymi lub tygodniowymi. Tę formę lichwiarze mniej aprobują:

dłużnik, placąc mu nieznaczne stosunkowo raty, wykupi się koniec końców z długu. Umieją jednak żydzi radzić sobie dobrze i w tych wypadkach. Pamiętając, iż „w razie niezapłacenia jednej raty, cała suma wymagalna jest od razu“, lichwiarze bardzo często korzystają z tego, skierowując sprawę na drogę sądową. Po zasądzeniu na rzecz wierzyciela całej sumy, wraz z kosztami, ten ostatni najczęściej się układa z dłużnikiem co do odroczenia terminu wypłaty, dajmy na to, na 3 miesiące, przy czem dłużnik opłaca z góry procent, a oprócz tego: wydatki, faktycznie poniesione przez lichwiarza w sądzie i u komornika, oraz zasądzone mu „koszta“ sądowe. Tym sposobem dług z ratowego staje się terminowym. Dłużnik co trzy miesiące opłaca na rzecz wierzyciela olbrzymi procent, często 8 do 10 proc. na miesiąc, co nie wpływa bynajmniej na stan kapitału, który wciąż pozostaje bez zmiany. Taki stan rzeczy, ku wielkiej ucieście lichwiarza, trwa częstokroć długie lata, w ciągu których dłużnik zapłaci procentu kilka razy więcej, niż wynosi sam kapitał. Lecz oto dłużnik znajduje się naraz w niemożności zapłacenia procentu. Wierzyciel nasyła mu komornika, który zajmuje ruchomości, a następnie ogłasza na nie licytację. Nieszczęsna ofiara ściga, z kąd może pieniądze, aby nie dopuścić do sprzedaży gratów i w wilję (najczęściej) licytacji przybywa do komornika, w celu zapłacenia „należności“, wraz z kosztami zajęcia i ogłoszenia licytacji. Tu jednak czeka dłużnika arcydziwne rozczarowanie: winien on bowiem zapłacić jeszcze procent *prawny* po 6 od sta rocznie i to od chwili skierowania sprawy przez lichwiarza na drogę sądową, czyli jakie 18—24 od sta za 3 np. lub 4 lata.

— Ależ ja temu lajdakowi nie 6, ale po 100 procent płaciłem rocznie, za cóż więc będę teraz jeszcze dopłacał? — woła zrozpaczony dłużnik.

Wykrzyknik ten jednak nie uwalnia go bynajmniej od zapłacenia procentu prawnego.

Wszystko, cośmy powiedzieli w materji powyższej, a nie powiedzieliśmy za dużo, rzuca niejakie światło na łupieżczą, krwiożerczą działalność tej liczonej u nas grupy społecznej, rekrutującej się głównie z synów Izraela, a zważając się lichwiarzami.

Ludzie to, czy — szakale?

KRONIKA.

W dniu 22. stycznia 1893 r. Do kochanych kolegów, towarzyszy broni, uczestników powstania z r. 1863.

Leon Frankowski.

W przeddzień wielkich wstrząśnień, które zmieniają losy narodów, zjawiają się ludzie, których życie, usposobienie i charakter streszczają w sobie nastroj ogółu. Owiani duchem chwili, idą oni wprost do celu, porywając potęgą swej wiary, miłości, męstwa masy, a niekiedy cały naród.

Do ludzi tego typu należał Leon Frankowski, stracony na szubienicy w Lublinie dnia 16. czerwca 1863 r.

Ogromne usługi, jakie Leon oddał sprawie powstania, stanowią część tej podziemnej, minowej pracy organizacji narodowej, której dzieje skreśli kiedyś bardziej powołane pióro. W tem miejscu pragniemy jedynie podnieść parę momentów z krótkiego życia apostoła-męczennika, aby w trzydziestą rocznicę walki o niepodległość rzucić skromny kwiatek pamięci na nieznaną jego mogiłę.

Po raz pierwszy, ale rysującą się już wybitnie, widzimy postać Leona w owej chwili, która była również pierwszym drgnięciem budzącego się ducha narodu po kilkunastoletnim uspieniu, to jest podczas manifestacji, którą Warszawa powitała trzech rozbiorców Polski.

Miał wtedy rok osmnasty.

Odtąd należał do najczynniejszych, najodważniejszych i najzręczniejszych zarazem organizatorów manifestacji, które miały miejsce w Warszawie dnia 25. i 27. lutego, 8. kwietnia i 15. października.

Nikt śmieiej i z zimniejszą krwią nie rozlepił plakatów, nikt spokojniej wśród uwijających się policjantów nie rozdawał odezw, jak ten

chłopczyna w wytartym studenckim mundurku, niskiego wzrostu, szczupły, o dziecięcym wyrazie twarzy, z wiecznym, cokolwiek ironicznym uśmiechem na ustach.

Niepozorna na pierwszy rzut oka postać ta znaną była, kochaną i szanowaną od sal Towarzystwa rolniczego aż do warsztatów rzemieślniczych i straganów Starego miasta.

Każdy, kto miał z nim przelotne choćby stosunki, czuł instyktowo, że w młodej tej piersi bije najgorętsze, najzaciejsze serce, że brak doświadczenia stokrój zastępuje w tym chłopcu nieograniczona, bezmierna miłość ojczyzny, miłość niezbrudzona żadną ambicją osobistą, a która tak zawładnęła tą duszą ognistą, że wyrugowała z niej wszelkie inne młodzieńcze porwy, marzenia, uczucia. Specjalnością jego, rzecz można powołać, była konspiracja powstańcza. A sztuki tej tak trudnej, tak mozolnej nie nauczył się z ksiąg lub doświadczenia, ale jak artysta talent, tak on ją przyniósł ze sobą, wszystkie jej tajemnice odgadł, przez intuicję niemal przeczuł.

Tak się wzył i zrósł z jedynym celem życia, a praca bez wypoczynku i przerwy, poświęcenia ciągle i bezwarunkowe stały mu się taką potrzebą i koniecznym warunkiem życia, że ani przypuszczał, aby mógł nie narażać się, nie konspirować.

Wiara jego w zwycięstwo sprawy, której się cały oddał, była bez granic. Wśród chwil najcięższych miewał ten sam uśmiech na ustach, rozwijał tę samą energiczną czynność.

Dzięki takiemu usposobieniu swemu Leon stał się z biegiem czasu jednym z najczynniejszych członków Komitetu Centralnego, jako wytrwały organizator, niezmordowany agent, wyborny komisarz. W najtrudniejszych okolicznościach, w położeniu najkrytyczniejszym w miłości swej czer-

pał on środki najwłaściwsze, znajdował drogi najprostsze i najkrótsze.

Wysłany wciąż tam, gdzie groziło niebezpieczeństwo największe, przebywał kolejno w Rawckim, w Lubelskiem, na Wołyniu, Litwie, w Mołdawji i wszędzie zostawił niezatarte ślady swej bytności Scigany przez Moskali, ostrzegany przez życzliwych, ani na chwilę nie pomyślał o opuszczeniu stanowiska, na którem czuł się potrzebnym.

Z chwilą powstania, z chwilą spełnienia najdroższych życzeń i marzeń, rzucił się Leon z podwójną energią do dzieła i jego komisarz wojsk wództwa lubelskiego był jednym z tych niewielu, którzy pojęli charakter powstania, odgadli jego potrzeby i umieli je rzucić na właściwą drogę.

Zrozumiał, że powstanie rozwinać się może i zwyciężyć tylko szaloną bystrością i rzuceniem się na wszelkie przeszkody bez pamięci i rachunku. Z pod Lubartowa, gdzie należał do nocnego ataku na armaty w dniu 22. stycznia, jednym ruchem opanował Kazimierz i okolice, zabrał kasy na rzecz Skarbu Narodowego, ogłosił Rząd Narodowy i w jego imieniu wprowadził w wykonanie w okolicy przez siebie zajętej dekret z d. 22. stycznia. Oddział, który oddał pod dowództwo wojskowe Zdanowicza, starał się natychmiast uzbroić i doprowadzić do ładu, jakoż w kilkanaście dni uczynił go jednym z najlepiej do walki przygotowanych.

Młody, dwudziestoletni zaledwie ten chłopak, przerzucony na nowe a nieznanie sobie pole, nie zmalał na tem stanowisku. Natchnieniem niemal zrozumiał swe obowiązki i spełniał je dobrze aż do ostatniej godziny, która niebawem dla niego wybiła.

Fatalny wypadek, który położył kres pracy jego dla ojczyzny, narysuje wybitnie szlachetną tę postać. W pierwszych chwilach powstania oddział Frankowskiego schwytał żandarma, znanego z wier-

Trzydzieści lat mija od chwili, gdy naród nasz podniósł wysoko sztandar swobody w imię hasła: „Za waszą i naszą wolność“. Wszyscy wierni synowie nie-szczęśliwej Polski spieszyli stanąć do rozpaczliwej, nie-równej walki w obronie ukochanej ojczyzny. W szeregach tych mężnych znajdowali się starcy, mężowie w kwiecie wieku, dzieci i kobiety. Smutne, lecz zarazem i pełne sławy wspomnienie! Na ołtarzu ojczyzny złożyliście wówczas uniesienia patriotyczne, obywatelską ofiarność i bohaterski zapał. Sprawa wasza opierała się na sile świętego prawa. Bój wasz był bojem sprawiedliwym; walka wasza była walką wolności przeciwko despotyzmowi i barbarzyństwu. Wszystkie, miłujące wolność, narody, stanęły po waszej stronie, a między nimi był i nasz naród czeski. Czuliśmy się braćmi waszymi w owej chwili i wielu z nas spieszyło wziąć udział w walce za wolność braterskiego narodu polskiego.

Dzisiaj, po upływie lat trzydziestu, wspomnienia owe niezatarte wkładają mi pióro do ręki, abym drogą publiczną za pośrednictwem *Kurjera Lwowskiego*, zwrócił się do was Towarzysze i Bracia, którzyście brali udział w tej świętej walce, a dziś z łaski Boga święcim wielką jej rocznicę — wołając z głębi bratniego serca: *Na zdar! W boju za wolność poległym towarzyszom niech lekka będzie ziemia!* W Słowiańskiej Pradze d. 18. stycznia 1893. *Józef Kössler Masakowski*, żołnierz wojsk polskich z r. 1863.

P. Abrahamowicz Adolf zaproszony przez komitet bału prawników lwowskich na kierownika tańców, nie przyjedzie, jak nam donoszą z Horodenki, i pp. juryści najstosowniej postąpią, jeżeli bał swój odroczyć do lepszych czasów, a natomiast urządzić pomiędzy sobą składkę na „Szkołę ludową“, lub na fundację Kościuszkowską. Nawiasem donosimy, że na tę ostatnią fundację uchwaliła Rada miejska we Lwowie 10.000 gld. w dwóch ratach.

Wybory do rady miejskiej. Prezydent magistratu ogłasza, iż z dniem 20. bm. ukończone zostało doręczanie kart legitymacyjnych. Wzywa zatem wyborców, którym z powodu niewiadomego ich teraźniejszego mieszkania legitymacje do wyboru doręczone być nie mogły, aby zgłosili się w prezydium magistratu (ratusz L. piątro) do d. 26. stycznia br. (włącznie) w godzinach urzędowych, gdzie legitymacje, niedoręczone z jakiegokolwiek bądź przyczyn, złożone będą z osobną konsygnacją.

Wydawanie kart legitymacyjnych nastąpi po poprzednim skonstatowaniu tożsamości osoby; zgłaszający winien dostarczyć okoliczności dowodowe.

Również wydawać będzie prezydium magistratu w czasie powyższym duplikaty kart legitymacyjnych na pisemne podanie po dowodnem wykazaniu zatracenia karty i skonstatowaniu tożsamości osoby.

W dniu wyboru 26. bm. dozwolony będzie wstęp do ratusza tylko wyborcom. — Głosowanie odbywać się będzie w 6 salach od godz. 9—1 przedpołudniem i od 3—7 wieczorem. Wszystkich wyborców uprawnionych do głosowania jest 7588.

Zgromadzenia przedwyborcze odbędą się dziś o godz. 3. popołudniu po dzielnicach, mianowicie w szkole Konarskiego, św. Anny, św. Marcina, Elżbiety i Antoniego, a w ratuszu zapowiedziane posiedzenie obszern. komitetu obywatelskiego dla uchwalenia listy kandydatów do Rady miejskiej nie odbędzie się.

Składki. Na rzecz fundacji imienia Kościuski złożył u nas p. Kornel Solecki z Przemyśla resztę umówionej kwoty 2 zł. 20 ct.

Z Gwiazdy. Nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek 23. bm. o g. wpół do 8. wieczór w lokalu własnym ul. Franciszkańska l. 7. Porządek dzienny: 1. Wniosek wydziału stow. w sprawie zmiany obowiązującego regulaminu. 2. Wnioski członków. Do jak najliczniejszego zebrania zaprasza się wszystkich członków z tą uwagą, że w razie niekompletu zgromadzenia to odbędzie się w poniedziałek 30. bm. o g. 8. wiecz. jako powtórnie zwołane, przy jakimkolwiek komplecie z niezmiennym porządkiem dziennym.

Wydział „Echa“ ukonstytuował się na posiedzeniu odbytem 20. bm., jak następuje: Prezes p. Marjan Fontana, dyrektor p. Al. Orłowski, zast. prez. p. I. Moszczynski, skarbnik p. A. Rosenbusch, sekretarz p. F. Jozst, zast. dyr. p. K. Bojarski, gospodarz p. D. Mutka.

Uzupełnienie warunków konkursu, ogłoszonego 10. bm. przez wydział budowlany powszechnej wystawy krajowej na projekta poszczególnych budynków wystawowych: 1. Szkice sytuacyjne wystawy są do przejrzenia w biurze i na żądanie zostaną interesowanym przysłane. 2. Do składu jury wchodzi: a) 3 architekci, wybrani przez gremium architektów lwowskich (pp. Bisanz, Chołoniewski, Rawski), ewentualny zastępca p. Schulz. b) 3 architekci wybrani przez gremium architektów krakowskich (pp. Odrzywolski, Sare, Stryjeński) ewentualny zastępca p. Zaremba. c) Jeden delegat komitetu wystawy (p. Łoziński). Wszyscy z głosem decydującym. Nadto dyrektor wystawy, oraz przew. i referent sekcji, do których budynek się odnosi. Trzej ostatni z głosem doradczym. Jury osądzi plany i ze swej strony zaleci wykonawców. W razie, gdyby który z projektów na poszczególne budynki nie został przez jury do wykonania zalecony, jury ma prawo postawić wniosek, zalecający dyrekcji jednego z biorących udział w konkursie, do wykonania nowego szkicu i projektu. 3. Projekta „hors concours“ nie będą przyjęte do oceny. 4. Terminy ogłoszone (22., 24., 26., 28., 30. stycznia) przedłuża się do jednorazowego terminu na 10. lutego br. 5. Jury zbierze się we Lwowie 11. lutego. 6. Do „warunków szczegółowych“ ogłoszonego 10. bm. konkursu, dodaje się:

pod a) Pawilon sztuk pięknych posiadać ma oświetlenie odpowiadające celowi „światło górne jest dopuszczalne.“ Gmach wzniesiony będzie z materiału ogniotrwałego wewnątrz i zewnątrz. Mury zewnętrzne z cegieł. Wyrazy: „Z tego powodu obmyśleć należy możliwość zaprowadzenia w następstwie ogrzewania centralnego“ — należy wykreślić, jako do programu nie należące. Pod c) Pawilon dla budownictwa i architektury wewnątrz „i zewnątrz“ tynkowany.

Z uniwersytetu. P. Józef Trzaska Zakrzewski, rodem z Tarnopola w Galicji, uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

„Rodzina“ w Winnikach odbyła w zeszłą niedzielę walne zgromadzenie i wybrała prezesem na rok 1893 obywatela Chrystjana Rollauera. Poparta ze strony inteligencji miejscowej, tudzież reprezentacji gminnej, humanitarna ta instytucja mogłaby winnickim ludziom pracy w przyszłości przynieść olbrzymie przysługi.

Na obiady dla głodnych dzieci złożono w dyrekcji szkoły żeńskiej im. św. Anny w ciągu miesiąca grudnia dary jednorazowe w gotówce, a mianowicie, p. Mościńska złr. 1, rodzice uczennic szkoły im. św. Anny razem 25.40, rodzice uczennic szkoły im. św. M. Magdaleny 1.30, w zapasach zaś: p. Czerszyk 25 funtów ryżu, rodzice uczennic zakładu 12 lit. krup., 4 lit. mąki kukurudzianej, 6 lit. fasoli, 1 lit. ryżu, garnek kapusty i około 2 korey kartofli. Za otrzymane dary i pamięć o głodnej dziecinie składa gorące „Bóg zapłać“
Dyrekcja szkoły.

Nasza sztuka. Pod tym tytułem zaczął wydawać artysta-rzeźbiarz p. St. Roman Lewandowski dwutygodnik, poświęcony malarstwu, rzeźbie, architekturze, teatrowi i muzyce. Prenumerata półroczna wynosi 3 złr. Numer zawiera na 8 stronicach: wiersz Rossowskiego i artykuły Gersona, Dohrowolskiego, Monata, Melińskiego i Lewandowskiego. Administracja (Kopernika 15 a) pośredniczy w sprzedaży i kupnie dzieł sztuki i przyjmuje zamówienia na portrety, rzeźby i obrazy do kościołów i cerkwi.

Z armji. Przydzielony został do dyrekcji inżyn. w Jarosławiu porucznik 1. p. inż. Franc. Eckert. Akcesista rachun. Jerzy Böhm z Mostaru przeniesiony do dyrekcji inżyn. we Lwowie. Kapitan 13. bat. strzelców Wilh. Hecht i kapitan 5. bat. strzelców zamienili się na miejsca w batal. Weterynarz Alojzy Marx przeniesiony z 13. p. ul. do stadnin państwowych w Radowcach.

Do rezerwy przeniesiony podpor. 30. bat. strzelców Rud. Hoberstorfer. Całoroczny urlop otrzymał porucznik 40 pp. Emil Gröschl.

Towarzystwo filologiczne. W gmachu uniwersytetu lwowskiego odbyło się onegdaj pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa filologicznego, którego statut namieszczenie zatwierdziło. Zgromadzenie zagał inicjator Towarzystwa prof. Cwikliński, który jako cel Towarzystwa wskazał pielęgnowanie i krzewienie filologii klasycznej z uwzględnieniem potrzeb nauki szkolnej. Po tem przemówieniu nastąpił wybór prezesa i wydziału. Prezesem wybrano prof. Cwiklińskiego, zastępcą prezesa prof. Kruczkiewicza. Do wydziału weszli profesorowie gimnazjalni: Łuczakowski Konstanty, dr. Michał Jezienicki, dr. Franc. Majchrowicz, Franc. Terlikowski, Piotr Lewicki i Jan Schmidt.

Śmierć w służbie. Smutny wypadek zdarzył się w piątek przedpołudniem w Krakowie na dworcu kolei północnej. Woźny pocztowy Kokurba, pełniący zarazem w urzędzie poczt. na dworcu kolei w Krakowie obowiązki listonosza, roznosząc listy w magazynie kolei północnej, padł w sieniach magazynowych na miejscu bez życia. Wezwany lekarz skonstatował udar sercowe. Potrzeba dodać, iż Kokurba pełnił obowiązki listonosza bez żadnego osobnego za to wynagrodzenia i o godz. 8. rano tegoż dnia zeszedł z nocenej służby, trwającej godzin 19, bo od 1. godziny popołudniu w czwartek do 8. rano w piątek. Bezpośrednio po tej służbie, wypełniał służbę listonosza i na tem posterunku śmierć go zaskoczyła. Kokurba zostawił żonę i czworo dzieci. Smutno, iż potrzeba aż takich wypadków, żeby odsłoniły się ponure stosunki służbowe organów pocztowych.

Z „Świt“. Walne zgromadzenie członków stow. robot. „Świt“ odbędzie się dziś o g. 3. popołud. w lokalu stowarzyszenia (ul. Grodzickich l. 13.) Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego wydziału, wybór nowego wydziału i wnioski członków.

W Dornawatra na Bukowinie przed trzema dniami popełniono zbrodnię, która ponure rzuca światło na stan moralny ludu w południowych powiatach Bukowiny. Wieśniak Gawryło Irenasz zamordował własną matkę starszą. Aby wykonać ohydny zbrodnię, wyprowadził matkę na ustronną drożynę w góry i tam zabił ją siekierą. Mordercę aresztowano.

Wilki. Czerniowiecka *Gazeta Polska* donosi: W Kaczyce 16. bm. opadły wilki na polu miejscowego bednarza Jankla Bera i rozszarpały go na drobne szczątki. W Solce w nocy z 15. bm. gromada wilków wtargnęła pomiędzy chaty i zrzuciła ogromne szkody w inwentarzu. Trzy psy łańcuchowe, które puszczone na wilki, zostały przez bestje rozszarpane. W Humora wilki również napastowały ludzi. Wszędzie zarządzono oblawy.

Zmarli. Dr. Stanisław Stern, adwokat krajowy, udawszy się w zeszłym tygodniu do Przemyśla celem wpisania się na listę adwokatów w tamtejszej izbie adwokackiej, zmarł tamże na tyfus brzuszny 19. bm. po krótkich a ciężkich cierpieniach w 31 roku życia.

Aleksander Osipowicz, b. urzędnik urzędu gubern. warszawskiego, a następnie suwalskiego, zmarł w Suwałkach. Zmarły w chwilach wolnych od pracy zawodowej pisał nowele, tudzież poświęcał się studjom etnograficznym. Pomiedzy innymi wydał powiastki: „O doli Antkowej na świecie“, „Było trzech braci“, „Dzika dusza“, nadto w „Bibliotece rodzinnej“ ogłosił studjum „Ogrodnictwo dworsko-gospodarskie“, zaś w „Tygodniku ilustrowanym“ traktat „O górach sypanych i kurhanach w gubernji augustowskiej“. W rękopisach pozostawił prace rozpoczęte: „Przyczynę do etnografji krajowej z powiatów augustowskiego i suwalskiego“, tudzież „O torfnie w Augustowskim“.

W Czerniowcach przedwczoraj zakończył życie emerytowany oficer sądu krajowego Mikołaj Völker, przeżywszy lat 79, a wczoraj Szymon Amster, syn członka rady miejskiej, przeżywszy lat 53. Był on swego czasu dzierżawcą dóbr, w ostatnich latach mieszkał w Czerniowcach. Przyczyną śmierci był nagły udar sercowy.

W Stanisławowie wczorajszej nocy Mina z Handlów Grünfeldowa, żona urzędnika kolejowego, a córka profesora czerniow. wszechniczy dra Alojzego Handla. Nieboszczka liczyła zaledwie lat 20 i dopiero w listopadzie wyszła za mąż.

W Brodach Wład. Leontyna Tokarska, 16-letnia córka inspektora szkół, a w Zabłotcach Aleks. Skarbak Leszczyński, właściciel dóbr.

W Samborze Petronela Rewakowicz, sierota po

gk. proboszczu; zapisała 7.000 złr. na odnowienie tamtejszej cerkwi.

Prof. dr. Zech, fizyk i meteorolog w Stuttgarcie, przedtem rektor szkoły politechnicznej tamże. Ludwik Goldmann, poeta ze starej szkoły niemieckiej w Bernie moraw. w 69 r. życia.

Odwołanie Kochanowa z Wilna. D 13. bm. na Nowy Rok starego stylu, oświadczył generał-gubernator wileński Kochanow deputacjom od władz cywilnych i wojskowych, iż car powołał go do rady państwa, a tem samem odwołał ze stanowiska generał-gubernatora wileńskiego, które — jak się wyraził — „z żalem porzucił”. Odnosny carski ukaz ogłoszono już w *Wileńskim Wiestniku*, a odezwą, porozlepianą po rogach ulic, zawiadomiono o tem mieszkańców miasta Wilna. Z pożegnaniem pospieszyło najpierw duchowieństwo prawosławne świeckie i zakonne i ofiarowało mu ikony rzekomych męczenników wiary prawosławnej na Litwie z czasów pogańskich. Przy śniadaniu, danem z tego powodu deputacjom kleru prawosławnego, wniósł Kochanow toast na rozwój prawosławia i narodowości rosyjskiej na Litwie.

Odjazd Kochanowa z Wilna nastąpi w dniach najbliższych. Zarządzać sprawami generał-gubernatorskimi będzie tymczasowo baron Grevenitz, gubernator wileński.

Emigracja do Ameryki północnej. Ze sprawozdań, nadesłanych przez austro-węgierskie konsulaty w Ameryce północnej do wiedeńskiego ministerstwa handlu wynika, że emigranci, którzy przybywają do Ameryki bez znajomości miejscowego języka, a zwłaszcza bez wykształcenia w jakimkolwiek zawodzie, nie mogą znaleźć zatrudnienia nawet na najbardziej zależnych stanowiskach i wydani są na łup jak największej nędzy. Ponieważ ciągle jeszcze przybywa do Ameryki z Austro-Węgier znaczna liczba osób, złudzonych niesumieniami obietnicami, jest rzeczą wskazaną, aby przestrzegać ludność przed smutnym losem, jaki czeka emigrantów.

Zapotrzebowanie rysunków. Redakcja zakładanego w Chicago dziennika „the Daily Exposition Graphic” nadesłała do kilku malarzy warszawskich cyrkularz z prośbą o rysunki, obejmujące typy ludności, tudzież celniejsze widoki. Rysunki mają być zamieszczone przy opisach okazów wystawowych danego kraju. Ilustracje są żądane najpóźniej do d. 30. kwietnia rb.

W sprawie kolportażu. Skrajna lewica sejmu węgierskiego postawiła wniosek dozwoleń kolportażu pism. Rząd ma przychylnie w tej sprawie wyrazić zdanie. Sfery polityczne widzą w tem wielkie zwycięstwo liberalizmu, gdyż kolportaż pism dotychczas na Węgrzech była wzbroniona. Ze względów jednak narodowościowych (?) ma być dozwolona tylko w większych miastach.

Oszczędność Leona XIII. Jedno z bardzo umiarkowanych pism włoskich donosi, że Leon XIII. stał się w ostatnich czasach nader oszczędnym. Z powodu niedawno wykrytych oszustw i defraudacyj, popełnionych przy zarządzie „grosza piotrowego”, — niedowierza obecnie papież nikomu. Rozporządza teraz groszem osobście przy pomocy jednego nader zaufanego człowieka. I tak np. w ostatnim czasie ułokował znaczne sumy w francuskich i włoskich papierach wartościowych. Tym papieskim mężem zaufania jest niejaki Pietro Marfurte, syn dawno zmarłego szwajcara, były pisarz przy skarbniku „grosza piotrowego”. Obecnie jest on prawą ręką papieża. Niektórym kardynałom zajętem przy administrowaniu „groszem piotrowym”, odpadły obecnie znaczne pensje — są z tego powodu mocno niezadowoleni.

Mrozy w Petersburgu. Donoszą z tamtąd 18. bm.: Długotrwały, a 20 stopni przechodzący mróz, narzeczcie zelżał. Zimno nie było już do zniesienia ani dla ludzi, ani dla zwierząt, a zwłaszcza dla ptaków; gołębie i wrony marzły masami. Wogóle donoszą o strasznych mrozach. Nadchodzą wieści o licznych zamarzeniach osób. Nędza ludności wzmagą się coraz bardziej.

Nora w Monte Carlo. W Monte Carlo aresztowano 6 anarchistów, którzy mieli wrzekomo mieć zamiar wysadzenia domu gry w powietrze. Większość aresztowanych jest narodowości włoskiej.

Muzeum starożytności w Witebsku. Od siódmego dziesięciolecia zbierano w Witebsku na Białej Rusi zabytki do muzeum starożytności, które umieszczono przy gubernialnym komitecie statystycznym. Kustoszem czy też dyrektorem muzeum był znany uczonec rosyjski Sementowski. Po odjeździe jego z Witebska znaleziono w lokalu muzealnym tylko knut katowski i pnie sosnowe, pochodzące z willi p. Sementowskiego. Zbiory znikły.

Z Łodzi donoszą już, że zapewne termin dla tych wszystkich kierujących warsztatami, oraz mistrzów, podmistrzów itd., pracujących w warsztatach w okręgu fabrycznym łódzkim, którzy egzaminu ze znajomości ję-

zyka polskiego lub rosyjskiego nie zdali obecnie, prolongowanym zostanie do 1. stycznia 1894 r. pobyt tamże. Obecnie korespondent *Dzien. Pozn.* donosi, że wieść ta jest faktem, albowiem nadeszło już do Łodzi urzędowe zawiadomienie, że generał-gubernator Hurko zezwala na jednoroczną prolongację. Radość tam między Niemcami zapanowała wielka, bo przez to przeszło cztery tysiące osób pozostaje przy pracy i zarobku, a licząc z ich rodzinami, co najmniej dziesięć tysięcy niemieckich poddanych pozostaje w Królestwie Polskiem.

Żałobne nabożeństwo, które staraniem młodzieży polskiej miało się wczoraj o godzinie 11. przed poł. odbyć w kościele oo. Dominikanów, nie odbyło się mimo przyrzeczenia dla jakiegoś nieporozumienia między braćmi zakonnymi.

Ważne orzeczenie dla właścicieli dóbr zakładających gorzelnię lub browary wydał trybunał administracyjny 5. bm. Orzekł on zasadniczo, iż właściciele dóbr tabularnych, z którymi w dniu wejścia w życie ustawy z d. 30. grudnia 1875 dz. ust. kr. nr. 55/ex 1877 połączone było prawo propinacji, obowiązani są, tak samo, jak każdy inny przedsiębiorca prywatny, zakładając gorzelnię lub browar w obszarze tej gminy, na której obszar rozciąga się obecnie przynależące krajowi propinacyjne prawo wyszynku, zapłacić jednorazową należność 2.000 zł. na rzecz funduszu propinacyjnego (według §. 23. powołanej ustawy), jeśli gorzelnia ta lub browar dopiero po przejściu prawa propinacyjnego wyszynku na kraj, powstały.

Z wykazu rady sanitarnej wynika, że w r. 1892 zachorowało w Galicji osób 207, zmarło 119 na cholera.

Ruch pociągów na kolei Hadikfalva - Radowce na nowo podjęty, równie i na kołomyjskich kolejach lokalnych.

Mianowania. Prezydjum kraj. dyrekcji skarbu nadało starszemu oficjelowi słowemu Józefowi Łukaszewiczowi nowo systemizowaną przy krakowskim głównym urzędzie słowym posadę starszego kontrolora słowemu.

W 30. rocznicę powstania r. 1863 odbędzie się dziś o g. 6 wiecz. w sali „Sokoła” wieczorek muzykalno-deklamacyjny, a uczta w sali kasyna miejskiego o g. 9 wieczorem.

Ze zgromadzenia weteranów sprawozdanie odkładamy z powodu braku miejsca na jutro.

Starosta Kurykowski otrzymał obywatelstwo honorowe m. Wieliczki.

Do Rady powiatowej w Przemyślu wybrano z grupy miejskiej 19. bm. adw. dra Jakóba Baumfelda, adw. dra W. Czajkowskiego, burmistrza dra Aleks. Dworskiego, Franc. Gamskiego, ks. Łękawskiego, ks. Paszkowskiego, M. Ritterschilda i adw. dra W. Rosenbacha.

Czytelnia naukowa w Przemyślu. Na walnym zgromadzeniu wybrano na rb. następujący zarząd: Prez. Cecylja Mendrochowiczowa, wiceprez. N. Bier. Do wydziału weszli: J. M. Baumgarten, dr. J. Bleicher E. Eriedowa, E. Goldfarbowa, inż. Hochfeld, dr. J. Korner, dr. M. Grabscheid. Do komisji kontrolującej: dr. J. Goldberg i dr. Jakób Mester.

W Moguncji d. 17. bm. zmarł żołnierz, stojący na odwachu.

Hrabina Pranciani, wdowa po b. pułkowniku garibaldowskim, który później był burmistrzem w Rzymie i wiceprezydentem izby deputowanych, popadła w taką nędzę, że sprzedaje obecnie zapalki przed pałacem, w którym mieści się izba deputowanych

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś po południu „Zemsta”, komedia w 4 aktach Aleks. hr. Fredry. Wieczór „Aida”, opera w 4 aktach Verdi'ego.

„Świat”, dwutygodnik ilustrowany, przez nabycie powrócił 5. bm. do dawnego właściciela i wychodzić będzie znowu co 1. i 15. każdego miesiąca pod redakcją Zygmunta Sarneckiego.

IV. Zgromadzenie wyborców

zwołane przez połączone komitety powszechny i realnościowy odbyło się wczoraj wieczorem w sali ratuszowej.

Zgromadzenie, nader liczne, zagał prof. Dziwiński (sekretarzowali dr. Kady i dr. Obmiński) podnosząc przyczyny dla których oba komitety się połączyły

Prof. Kadyi przedstawił akcję ugodową między komitetami, której przebieg wczoraj podaliśmy. Charakterystyczne były cyfry wspólnych kandydatów poszczególnych komitetów podczas akcji ugodowej na pierwszym posiedzeniu wszystkich trzech komitetów. Komitet realn. miał wspólnych kandy-

datów z obywatelskim 54, powszechny z obywatel. 63, powszechny z realność. 73.

Dr. Obmiński. Akcja ugodowa została rozbita i komitet obywatelski wrogo przeciw nam wystąpił. W programie swym podniósł komitet obywatelski, iż ma na celu akcję koalicyjną — tak atoli nie jest. Ostatnie wypadki dowodzą, że obecny komitet obywatelski nie jest niczem innym, jak dawnym komitetem miejskim Zasadom swoim jakie w programie ogłosił, sam uchybił. Zaznaczył wyraźnie, że uwzględni wszystkie partje, obozy i stany, tymczasem tak nie jest. Z komit. mieszczkańskiego i osobistej kwalifikacji wziął tylko 6 część, z miejskiego na 180 aż 150, z liczby dawnych radnych 84, aż sześćdziesięciu, w ściślejszym zaś 24 radnych i 26 z listy miejskiej. Ta proponowana koalycja była tylko fintą, by paraliżować naszą akcję. Inaczej traktowano nas niż to „Kolo mieszczkańskie”, które powstało tylko dlatego, by wybory po swej myśli przeforsować. Inaczej traktowano to „Kolo”, gdyż je skuł jeden kowal przyciągającym hasłem solidarności mieszczkańskiej, z której on sam a nie mieszczkaństwo korzyść odnosi. On gnębi tych, którzy jego ambitnym celom stają w drodze. Dowodem tego sprawa Walichiewicza, wykluczenie jego ze Strzelnicy — przyjęcie napowrót i pogodzenie się. Nie oto tu jednak chodzi, nie chodzi tu o jednostkę, nie chodzi o to czy działalność tej jednostki była lub nie była szkodliwą — tu chodzi o honor miasta.

Jeżeli pp. zapytacie, kto przeprowadzał wybory w ostatnich latach dziesięciu i jakimi środkami, to znacie nazwisko owego kowala do spółki z nazwiskiem tego, którego wybór komisja weryfikacyjna unieważniła. Korupcyjne środki i rozwielenienie się korupcji to ich dzieło, a następstwem jest apatia zdrowej części społeczeństwa naszego, z której otrząść się już czas ostatni.

Przewaga żywiołów korupcyjnych, hańbiąca nas w oczach naszych rodaków musi być złamaną, tak w interesie godności miasta jak i ze względu na nasze życie praktyczne, które zupełnie upadło ze szkodą sprawy narodowej. Upadło tembardziej, że mieszczkaństwo nasze, które w sprawach narodowych zawsze miało i powinno mieć przewagę, jako najzdrowsza, najruchliwsza i najmniej zawisła część społeczeństwa, dostało się w ręce ludzi, którzy je spętali pod wyzyskiwanem a popularnem hasłem solidarności i którzy je groźbami i prośbami w tych pętach zatrzymują.

Akcja komitetu obywatelskiego, akcja na pozór koalicyjna, była fintą wyborczą obliczoną na złamanie opozycji przeciw komitetowi miejskiemu, który się przezwiał obywatelskim — czego najlepszym dowodem, że jako jeden z warunków kompromisu postawiono, aby tę jednostkę, która tak wielkie i głębokie rany zadała sprawie publicznej, abysmy my tę jednostkę na listę naszą wzięli. Tę propozycję odrzuciliśmy z oburzeniem.

Kończąc moje przemówienie co do programu, sądząc, że i komitet obywatelski, który dla tej jednostki rozbił kompromis, działa wbrew zdaniu 26 radnych, dających początek do akcji tego komitetu. Od głowy ryba cuchnie! skończmy raz z tą głową (oklaski). Tem bardziej, że na zgromadzeniach w jej obronie nikt nie wystąpił.

Ob. Zelechowski (z Bajek) zrobił zarzut ściślejszemu komitetowi powszechnemu i realn., że nie postąpił wedle rad jego. Wybrano 6, którym powierzono spisanie listy kandydatów do rady m. Ci jednak nie mogli znać wszystkich i wybrali przeważnie reprezentantów ze śródmieścia. Ten jednak ze śródmieścia nie może znać boleści przedmieścia. Nie jestem adwokatem ani profesorem, mam małe szkółki, ale prezydjum kom. powsz. oświadczyło, że nie kandyduje a tymczasem kandyduje. Chcecie panowie adwokaci i profesorowie rządzić miastem to dobrze, ale bierzcie na swe barki zarazem wszystkie podatki.

Ks. Mardorosiewicz ubolewał, że akcja ugodowa, do której takie nadzieje przywiązywano, rozbiła się. Kogo winić nie wie. Dr. Kady jako sprawozdawca przedstawił rzecz inaczej, aniżeli ją przedstawia pogłoska, jaką rozsiewa komitet obywatelski, mianowicie, że delegaci komit. powsz. i realn. zetknąwszy się z delegatami kom. obywatelskiego po raz pierwszy, zażądali wykreślenia dwóch nazwisk. Interpeluje z tego powodu prezydjum, by mu dało wyjaśnienie w tej sprawie.

Prof. Dziwiński oświadczył, że delegaci komitetu powszechnego i realnościowego nie postawili żadnego wniosku na wykreślenie kogo ze wspólnych list.

Dr. Kadyi oświadczył, że zaraz po rozejściu się takiej pogłoski zaprosili delegaci komit. połączonych 3 delegatów komitet obywatelski i wówczas dr. Małachowski skonstatował, że te pogłoski są fałszywe i tendecyjne. Pogłoska ta był to manewr wyborczy z tamtej strony. Układy nie miały na celu wykreślenie kogo, lecz przyjmowanie. O proskrypcji żadnej nie było mowy.

Dr. Obmiński żądał, aby dla skonfrontowania zaproszono na obecne zgromadzenie pp. Rawera, Wajgla lub Schayera, którzy w przyległej znajdują się sali na posiedzeniu ściślejszego komitetu obywatelskiego. Do złożenia świadectwa przed wyborcami zobowiązali się oni zresztą sami.

Jegermann wystąpił z ostrą krytyką postępowania komitetu obywatelskiego i tak zwanego Koła mieszczańskiego, czyli raczej przewódców tegoż. W sprawach publicznych powinna panować jasność i jawność, tymczasem komitet wspomniany boi się jej widocznie, skoro pod pozorem zapowiedzianej jeszcze 16. bm. akcji ugodowej odroczył publikację swej listy, a ugodę sam udaremnił. Jestto dowodem — woła mowca podniesionym głosem, że rusmaństwo zr. nie zostało jeszcze wytępionem, i że się krząta dalej, jeśli nie z taką jak dawniej bezczelnością, to krytym sztychem. (Przeciągłe oklaski). W rokowaniach ugodowych dyplomaci komitetu obywatelskiego postawili naszym nowicjuszom warunek *małżeństwa politycznego* (wesołość ogromna), w którym brunet był mężem a blondyn żoną. Żona dopuściła się onego czasu czynów niegodnych małżonki. Mąż ją porzucił, a żona chcąc się zemścić na uczciwym mężu, przy pomocy adoratorów swoich pokazała mu pazurki na strzelnicy. (Ogromna wesołość). Mąż nie poczuwając się do żadnego błędu chciał zażądać sądowego rozwodu. Wtedy wysłannicy żony prawie na klęczkach błagali go o litość, i ten mąż, człowiek z sercem odstąpił od satysfakcji pod warunkiem deklaracji publicznej, że żona zniknie z widowni. W upatrzonej słabej chwili mąż podał rękę wiarołomnej małżonce, ale na znak zgody nie dał jej buziaka (wesołość i oklaski). Żyją i będą żyć w separacji. Owóż ten akt zgody chciano ze strony adoratorów żony wyzyskać, i rozpuszczono o niej rozmaite wieści, a niektórzy powiedzieli, że jak Russman odczepi się od małżonki, a Jegerman od męża — to będzie Polska (humoryczny śmiech i oklaski). A dziś przy wyborach kuglarze polityczni chcieli z tego urządzić teatr marjonetek świata, i stąd to wyszła owo propozycja. ów warunek przedwstępny do ugody. (Oklaski). Panowie Żelechowscy nie jesteście wtajemniczeni w te sprawy, i bardzo różowo się zapatrujecie. (Hałas z pod okna ze strony kilku towarzyszy z Bajek i przerwa, którą przewodniczący energicznym dzwoniem ucisza). Dziwię się, że delegaci komitetów połączonych nie potrafili od razu zaprotestować przeciwko takim targom, przeciwko takiej komedji, i nie zrobili od razu różnicy, akceptując jednego — owego uczciwego męża. (Oklaski). Zdaje się jednak, że wyborcy m. Lwowa już przejrżeli i nie pójda do urny nieprzygotowani (Huczne oklaski).

Dr. Rawer (przybyły z komitetu obywatelskiego, delegat) objaśnia na interpelację ks. Mardyrosiewicza, że zaszedł *nieporozumienie* w przedłożeniu pierwotnych rokoowań, Małachowski wyjaśnił je wczoraj i stwierdził, że o proskrypcji 6 kandydatów listy obywatelskiej nie było mowy, większość komitetu oświadczyła się za swobodą akceptowania lub nieakceptowania tych sześciu. Co do odwłoki zaś akcji nie było mowy na naszych posiedzeniach.

Dr. Kadyi. Nieporozumienie wyjaśniono, ale niestety udaremniło ono nagrodę. Richtman objaśnił Żelechowskiemu, że w komitecie realnościowym żaden z prezydum nie kandyduje, jakto czynią wszyscy panowie w komitecie obywatelskim. Więc niech tam raczej skieruje swoje zarzuty, zwłaszcza iż dla dwóch osób całe miasto ma być zawichrzane. Wybory nie są na to, aby byli wodzeni na sznurku intryganci tych, co się chcą dostać do Rady. Ja tam zasiadał, a wyrzucono mnie, bom im prawdę mówił. (Oklaski.)

Ciuchciński (z komitetu obywatelskiego). Trudna jest polemika z p. Jegermanem i nie będę się w nią wdawał, objaśnię tylko, że w kwestji owej zgody p. Walichiewicz nie dał się prosić na klęczkach, ale gdyśmy do niego przemówili w imię mieszczaństwa, to się skłonił do zgody. Nie obawialiśmy się sprawy sądowej, ale skandalu tego, iż mieszczanin procesuje mieszczanina. I odtąd zgoda zapanaowała. Komitety zaś przeciwnie męża i żonę wyrzuciły. (Oklaski.)

Dr. Obmiński konstatuje, że komitet ściśl. obywatelski źle zrozumiał, nie zastanowił się nad na-

szemi propozycjami, i że zbliżenie się nie z naszej winy nie przyszło do skutku (brawa).

Dr. Kadyi dodaje, iż komitet, który wyżej kładzie osobistości niż zasady, nie zasługuje na to, aby wyborcy szli za nim (brawa).

Tu rozdano w sali listę kandydatów wczoraj przez nas podaną, a przewodniczący zagaił dalszy ciąg rozprawy nad sprawami miejskimi, odkładając dyskusję nad listą na później.

Ob. Lisiewicz (wł. realności z Życzakowa) napomknąwszy o zaniedbaniu przedmiemieś i wytknąwszy zaopatrzenie miasta w lichą „różnokolorową“ wodę (wesołość), w kwestji domu pracy przymusowej radził odnieść się do Sejmu, lub do Koła polskiego, które tępo się toczy, bo go „nikt nie smaruje“. W sprawie dobroczynności nadmieniał, że na Mazurówce zmarła właśnie jedna kobieta ze zimna. I bank zastawniczy na nie się nie przyda, bo nie ma co zastawiać. Raczej należałoby się postarać, aby piekarze mogli nabywać tańszą mąkę, szewcy skórę, stolarze drzewo. Co do wystawy wąpiew, abyśmy mogli co wystawiać, skoro wszelkie większe zarobki idą za granicę. Nawet bazar targowy sprowadzono z Wiednia, i porobiono tam „konfesjonaly“ dla rzeźników, zamiast pozwolić im samym stawiać budki wygodne, a nasz radny rzeźnik nie na to nie mówił, — krzesło za niego gadało (wesołość).

Komentując postacie na obrazie Polonji z zapalem dotyka mowca sprawy żałoby narodowej, i woła, że istotnie ubolewać trzeba, bo po 100 latach brat brata wyrzuca z siedziby, a rolnik opuszcza ojcowiznę chronią się pod knut. Mamy ochronę zwierząt, ale ochrony ludzi nie ma i ginie pod systemem protekcji i wyzysku. A panowie się beicie puścić przedmieszczan do Rady! (Przeciągłe oklaski i brawa).

Jegerman wyjaśniał przedmowcy, że „dom pracy“ ma być przeznaczony dla włóczęgów i złodziei, zaś „dom przytułku“ dla niezdolnych do pracy biedaków. Co do owych „ławek“ i „baraków“, o których ob. Lisiewicz mówił — to wszystko jest prawdą. Ambicja u tego radnego z okrągłym brzuszkiem, który tam tymi „ławkami“ się zajmował, wyszła z serca a weszła do kieszeni. Co zaś do owej „biesiadecyzny“ to długa historia. 30.000 zł. straciło miasto na kupnie tej „biesiadecyzny“ — i nie dziwnego, bo za coby się odbywały bankiety na Strzelnicy... Wierzącie mi jak jestem Jegermanem, że mi nikt nie udowodnił bym na jotę skłamał. Diagnoza jednak doprowadziła mnie do tego przekonania, że tu... w tej sali ratuszowej jest początek i koniec wszystkiego złego, całej prywaty. Prywata ta sięga od Krasuczyna za żółkiewską rogatkę, od gródeckiej aż po za Życzakowską rogatkę. A niektórzy panowie nucą sobie pod nosem piosenkę:

Prywato luba prywato

Ty złotodajna masz siłę,

My lubimy Cię za to,

Bo życie z tobą jest miłe!

Jak długo mi sił starczy, walczyć będę przeciw nieprawościom, jak długo piosenkę o tej prywacie nucić sobie będą ci panowie. Was jednak wzywam wejdźcie w siebie! (Przeciągłe, długotrwałe oklaski.)

W sprawie ucisku podatkowego przemawiał inż. ob. Dzieślewski i postawił rezolucje następujące: 1) Walne zgrom. wyborców m. Lwowa wyraża podziękę i uznanie posł. Wajgłowi za obronę m. Lwowa przed uciskiem podatkowym. 2) Uprosi Smolkę i Lewakowskiego by wsparli usiłowania posła Wajgla, który ma w tej sprawie w Izbie przemawiać. 3) Walne zgromadzenie uprasza, by prezydum komit. powszechn. i realn. udało się do prezyd. Mochnackiego z prośbą, by tenże raczył egzekucje podatkowe aż do rozstrzygnięcia sprawy całej wstrzymać. (Oklaski.)

Jegerman zaznaczył, iż drugi wniosek p. Dzieślewskiego jest zbędny. Wajgel ma upoważnienie od Koła przemawiać. Lewakowski nie będzie go mógł wesprzeć, bo mu Koło kaganiec nałożyło w formie regulaminu Koła, a Smolka na urlopie. Co do samej sprawy zauważył, że ck. Polacy gnębią gorzej jak wrogowie. Mówił raz cesarz będąc w Galicji do jednego z inspektorów podatkowych „Drücken sie nur nicht das arme Volk“. Oj wzięli oni sobie do serca te słowa, pojął to dobrze ten komendant z finansowej dyrekcji, — tak, że aż naszym politykom we Wiedniu tego już za wiele. Gnębią nas za nasze pieniądze. Wybierajmy przeto takich, którzyby nas bronić potrafili i chcieli. Nie żałujcie pióra i ołówka przy liście wam przedłożonej, jeżeli chcecie sumiennie spełnić obowiązki obywatela za wasze własne pieniądze... za podatki. — Rezolucje Dzieślewskiego przyjęto.

Z powodu, że lista wymaga znacznego skreślenia, a pora już spóźniona, wezwało zgromadzenie, na wniosek prof. Jegermana prezydum, aby zwołało przynajmniej jeszcze raz zgromadzenie wyborców i postarało się o salę. O godz. wpół do 11. zgromadzenie zamknięto.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 21. stycznia. Reprezentanci galic. Wydziału kraj., marszałek Sanguszko i Romanowicz, zawarli już w sprawie konwersji galicyjskiej pożyczki indemnizacyjnej, tudzież 4-proc. pożyczki kraj., jaka ma być w tym celu wydana, umowę z „Unionbankiem“ po kursie 91:50 zł. za 100. Nowa pożyczka przeznaczona jest do konwersji sumy 26,924.447 zł., wynosić więc będzie 29,425.600 zł. Obligacje wystawione będą na walutę koronową. Konwersja będzie tak przeprowadzona, że posiadaczom starych obligacji ofiarowana będzie cała suma po 105 zł. w obligacjach nowej pożyczki. Według dzienników tutejszych wezmą udział w operacji z galic. instytucyj finansowych: Bank kraj., tudzież bank akcyjno-hipoteczny. Przeprowadzenie operacji ma nastąpić już w lutym.

Dziś przed południem przybył tu książę Ferdynand bułgarski.

Budapeszt 21. stycznia. Przerwy w komunikacjach na niektórych linjach kolejowych już zostały usunięte, na innych zaś ruch podjęty zostanie prawdopodobnie już dzisiaj.

Liberec 21. stycznia. Między robotnikami szkła w obwodzie Semil panuje wielkie wzburzenie z powodu nader lichej płacy. Lepszy robotnik zarabia dziennie tylko 30 ct. Skonsygnowano żandarmerję, by zapobiedz ewentualnym rozruchom.

Belgrad 21. stycznia. Wiadomość o pogodzeniu się rodziców króla serbskiego znajduje potwierdzenie. — W okręgu miasta Negotin zaszły podczas wyborów gminnych w dwóch gminach poważne rozruchy. Bataljon wojska, wysłany z Zajczaru, przywrócił spokój.

Paryż 21. stycznia. Ankieta panamska przesłuchiwała Andrieu'go, który oświadczył, że b. minister Rouvier zapłacił w r. 1887 dziennikowi *La Lanterne* 100.000 fr., by dziennik ten zaprzestał ataków przeciw niemu, rada ministrów pozwoliła Rouvierowi zaczerpnąć na ten cel 80.000 franków z tajnych funduszy dyspozycyjnych.

Senat przyjął projekt ustawy o przestępstwach prasowych, popełnianych przez obrażenie monarchów państw innych i zagranicznych ambasadorów.

Londyn 21. stycznia. Herza pozostawiono w gronie rodziny — majątek jego wzięto w przechowanie.

Wiedeń 22. stycznia. Rewidenci rachunk. przy namiestnictwie Ferd. Nikodemowicz i Ig. Piżuński zostali zamianowani radcami.

W komisji budżetowej debatowano nad ustępem „szkoły średnie“.

Książę bułgarski Aleksander przybył tutaj, by się zaręczyć z córką hr. Caserta (brat ekskróla Neapolu).

Gielda. Akcje kredytowe 322:50, lenderbank 237, renta majowa 98:60, węg. renta złota 114:60, rubel 123³/₄.

Berlin 22. stycznia. Program obrzędu ślubnego pruskiej księżny Małgorzaty zawiera także tzw. „Fakeltanz“. Wszyscy ministrowie, prócz Capriviego, otrzymali „ukaz“ wzięcia udziału w tym tańcu. Panuje wskutek tego niezadowolnienie.

Paryż 22. stycznia. Sprawa Herza będzie stanowić podstawę nowego śledztwa.

Kairo 22. stycznia. Wczoraj urządzili studenci Khediwowi wielką owację, następnie wybili szyby redakcji angielskiego dziennika *Mokatam*. Krąży pogłoski, że Fakhri-pasza otrzyma od khediwa order Osmanii.

Amsterdam 22. stycznia. 3000 pozbawionych pracy spłądowało wiele sklepów. W Utrechcie przyszło do krwawych starć z wojskiem. 89 robotników aresztowano. Stan oblężenia ma być proklamowany.

Proces panamski.

D. 19. bm. zabrał głos obrońca Lessepsów, Barboux, i powiedział:

„Wiedzieliśmy z góry o tem wszystkim, co tu powiedział oskarżyciel publiczny. Wszystkie fakty były znane. Uznajemy wszystkie cyfry, wymienione przez oskarżyciela. Sądziłem, że oskarżyciel publiczny w sprawie karnej mówi także będzie o złym zamiarze. Nie uczynił tego. Wystarczają mu fakty bez złego zamiaru. Oskarżyciel publiczny powinien był jako motyw podać egoizm a jako środek kłamstwo. Bezinteresowność Lessepsa wynika z tego, że subskrybował 600 obligacyj w r. 1888. Dlaczego przesładował tych mężów? Polityka wy-

Wielki krach!

New-York i Londyn nie oszczędzili też europejskiego kontynentu i wielka fabryka towarów ze srebra została zmuszona sprzedać cały zapas za drobną cenę roboty. Jestem upoważniony wykonać to polecenie. Posyłam dlatego każdemu następujące przedmioty tylko za złr 6.60:

- 6 sztuk najlepszych noży stołowych z prawdz. ang. klingą.
- 6 sztuk ameryk. patent. widelców srebrn. z 1 sztuki.
- 6 sztuk ameryk. patent. łyżek srebrnych.
- 12 sztuk ameryk. patent. łyżeczek srebrnych.
- 1 ameryk. patent. chochla srebrna
- 1 ameryk. patent. chochelka do mleka srebrna.
- 2 sztuki ameryk. patent. kubków srebrnych do jaj.
- 6 sztuk angielskich tacek Victoria.
- 2 sztuki efektywnych lichtarzy stołowych.
- 1 sztuka sitko do herbaty.
- 1 sztuka rozpylacz do cukru.

44 sztuk razem tylko złr. 6.60.

Wszystkie powyższe sztuki (44) kosztowały dawniej 40 złr. teraz można je nabyć za najniższą cenę złr. 6.60. Amerykański patent srebro jest białym metalem, zachowującym srebrną barwę przez 25 lat, za co się ręczy. Najlepszym dowodem, że ogłoszenie nie polega

na oszukaństwie,

zobowiązuję się publicznie, każdemu odesłać pieniądze, komu się towar nie podoba, dlatego nikt nie powinien zaniedbać sposobności nabycia **wspaniałego garnituru**, nadającego się szczególnie na

wspaniałego podarunek ślubny

jakoteż dla każdego lepszego domu.

Do nabycia tylko u

A. HIRSCHBERG'A

Główniej ajencji zjednoczonych ameryk. fabryk towarów z patentowanego srebra.

Wiedeń, II., Rembrandtstrasse 19. Telefon 7114.

Wysyłka na prowincję za pobraniem lub gotówką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko z obecną marką ochronną. (Metal zdrowia).

Wyciąg z listów uznania:

Texing, Górna Austria 21. lutego 1892.

Przypadkiem widziałem u J. O. hr. Wurmbrauda Pański garnitur i przekonałem się o piękności i tanioci itd.

Józef Forst, proboszcz.

Zadowolony z posyłki nadzwyczajnie, która przewyższała me oczekiwania.

Kapitan Cz.... komendant placu.

PAROWE MASZYNY

od 8 do 100 sił koni ze sterem Ried, najnowszej budowy w znakomitem wykonaniu są w zapasie i mogą być natychmiast dostarczane w

Fabryce maszyn ks. Salm w Blansku.

Również są w zapasie szybkie motory (Schnellläufer systemu Westinghouse) od 3 do 50 sił koni.

Na zamówienia wyrabia maszyny parowe wentylowe jednortłokowe jakoteż systemu Compound, jakoteż kotły parowe każdej wielkości i systemu, kotły z rurami wodnymi w najkrótszym czasie. Gwarancja za najmniejsze zużycie pary. Do transmisji lekkie modele.

Galicyjski

Bank Kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty Kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% Asygnaty Kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

4 1/2% Asygnaty Kasowe z 90-dniowym wypo-

wiedzeniem oprocentowane będą począwszy od

1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem

wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Przedruk nie będzie pisany.

Dyrekcja

Ladem!

sprowadzoną najlepszą rosyjską prawdziwą karawanową

HERBATE

poleca Szanownej P.T. Publiczności najtaniej

Jedyny wyłączny skład herbat

ADOLF SINGER

Lwów, ul. Sykstuska 1. 17.

Na prowincję wysyłam od 1 kłgr. franco.

Majątki ziemskie

mniejsze lub większe, w różnych stronach Galicji i na Bukowinie poleca do kupna sprzedaży i dzierżawy

Juljan Topolnicki

agencja handlowo-przemysłowa we Lwowie ul. Pańska 1. 13.

Poszukuje się znaczących drzewostanów. Dostarcza ma-

szyn z pierwszych fabryk do

przemysłu i rolnictwa.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P.T. Publiczność, że

HANDEL towarów korzennych, win, delikatesów,

połączony z pokojami do śniadań zimnych i gorących w Przemysłu, przy ul. Mickiewicza i Kelejowej pod firmą:

E. Witkowski,

prowadzony, z d. 1. stycznia b. r. na własność objąłem i takowy pod firmą własną:

Tadeusz Cieśliński

w tych samych rozmiarach i stosownie do najnowszych wymogów Szanownej P.T. Publiczności, prowadzić będę, a zadaniem mojem będzie, by przez doborowy towar, przystępną cenę i uciążliwą pozyskać zaufanie Szanownej P. T. Publiczności.

Polecam się łaskawym względem.

Z wysokim uszanowaniem

Tadeusz Cieśliński.



LYZWY

„Halifax” zwykłe po 1.50, ze stalowymi nożami po 2.20, Halifax ze szerokimi nożami pólmerowane 3.50, nikielwane 5.50, Halifax damskie z rowkami 1.50, nikielwane 3.—, Merkur zwane Helvetia 3.20, Jackson Heynes pólmerowane 4.80, nikielwane 6.—, Columbus 9.50, Łyżwy żelazne zwykłe 1.—. Łodowce do butów do regulowania zł. 1.—.

Samowary mosiężne rosyjskie

na szklanek 6, 8, 10, 12, 16 i 20 po zł. 9, 10, 12, 13, 15 i 17

poleca

ANTONI HAŁSKI

Handel towarów żelaznych Lwów, plac Marjański 1. 9.

Pracownia stolarska

Włodzimierza Kruka

we Lwowie, ul. Garnarska 7.

ma gotowe sypialnie i jadalnie, oraz poleca wszelkie wyroby w zakresie stolarstwa wchodzące.

PIERWSZA

ZWIĄZKOWA GARBARNIA w Rzeszowie,

której wyroby znane są z jak najlepszej jakości, sprzedaje po cenach fabrycznych: mastryki, (skóry podszwane) wszelkie ju-chty, skóry cielęce (szare, szarynowe i satynowe), branzłówki, pasy do maszyn, blanki szare i czarne, szpalty itp.

„Przyjaciół Ludu” dwutygodnik

wychodzący 1go i 15go każdego miesiąca, kosztuje z przesyłką: półrocznie 50 ct.; rocznie 1 złr. Adres wydawnictwa: Redakcja Przyjaciół Ludu we Lwowie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu

Ekonomia. Osobę do prowadzenia gospodarstwa domowego i zdolnego rutynowanego kąpielowego poszukuje Zarząd zakładu wodoleczniczego „Marjówka” poczta Lwów.

HOTEL GARNI pod „TRZEMA KORONAMI” L. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 903

Nosyrc do strzyżenia bydła. 1 sztuka po złr. 2.25 poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.)

Wszelkie zamówienia na stuzbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdarskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

Wagi i ciężarki wszelkiego gatunku przyjmuje do naprawy i ocechowania Piotr Momocki we Lwowie Chorążczyzna 19.

Zdolnych agentów dla Lwowa i okolicy poszukuje pierwszorzędnego Towarzystwo ubezpieczeniowe na życie. Oferty pod: „Zycie 22” poste restante Lwów. 120

przy ulicy Łyczakowskiej 1. 22. nr. drzwi 67. na drugim piętrze jest zaraz do wynajęcia pokój kawalerski z wiktami lub bez.

Urząd pocztowy Narajów poszukuje ekspedytorki.

Udzielone panów w upinaniu staników znajdują stałe umieszczenie. Ulica Piekarska 1. 2. B. II. piętro. 151

Dom z ogrodem jest do sprzedania. Tkacka 1. 4. 153

Poszukuje się do kupienia majątku ziemskiego obszaru 10—12 morgów ornego gruntu z budynkami gospodarczymi, położonego we Wschodniej Galicji. Zgłoszenia przyjmuje L. Jaworski, Lwów, ul. Bema 7. 156

Interes rentowny z przyczyny starości zdrowia, do sprzedania za 800 złr. Wiadomość ekspedycja „Gazety Ogłoszeń” Ormiańska 14. I. piętro. 160

Uczeń VII. klasy gimnazjalnej poszukuje lekcji na wsi. Zgłoszenia poste restante Tarnopol Orlik. 161

Posada kapelmistrza tak dla de- tej jak smyczkowej muzyki zaraz do obsadzenia. Płaca 20 złr. i 12% z dochodów. Podania wnieść na ręce Sul. Kisielewskiego Nadworna. 165

Urząd pocztowy Mszana dolna przyjmie praktykantkę. 166

Małpy, papugi, ptaki śpiewające zagraniczne, kanarki prawdziwe Harzery, rybki złote sztuka 18 cent. żółwie, morskie świnki para 1 złr., myszy białe oswojone para 50 cent. do sprzedania. E. Karge Lwów, ul. Czarneckiego 1. 3. Wyśyłka pocztowa pod gwarancją żywej dostawy!

Księgarnia E. Weidenfelda w Stanisławowie poszukuje zdolnego pomocnika księgarskiego, władającego językiem polskim, niemieckim i ruskim. Oferty uprasza się wprost. 142

Reislerer tania do sprzedania. Ormiańska 20. 141

Asystent farmacji poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia: A. Popiel, Krótka ul. 5. Kleparz Kraków. 157

Maszyny do szycia różnych systemów z najlepszych fabryk zagranicznych i krajowych od 25 do 65 złr. na spłatę w ratach miesięcznych poleca

Ludwik Gardoliński

Lwów, plac Halicki 14.

Cenniki na żądanie wysyłam.

Żurniści wrobiony, znajdzie pomieszczenie. Podania własnoręczne, w których należy powołać się na rekomendację znanych osób, składać w administracji „Kurjera.” 174

Naukę Buchalterji kupieckiej

udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje L. E. Veltré. Ulica Krakowska 1. 7. III piętro

Biuro Jakóba Schwajcera Lwów, Sobieskiego 6. poszukuje 3 leśniczych z niższym egzaminem, trzech ekonomów z dobrymi świadectwami i 4 chmielarzy. Ma do polecenia kilka doskonałych ogrodników.

Kamienica piętrowa w mieście do sprzedania. Wiadomość Główna trafikowa Zieliński. 126

Wdowiec w średnim wieku, z małoletnim synem posiadający 350 złr. miesięcznego dochodu z kamienicy we Lwowie, dla braku znajomości poszukuje żony wieku od 20 do 30 lat wdowy bezdzietnej lub panny inteligentnej wykształconej z dobrego domu z posagiem; o nadesłanie fotografii uprasza, ręcząc słowem honoru za dyskrecją pod adresem „Warszawianin.” Lwów, poste restante. 148

Praktykant obznajomiony z handlem korzennym i pokojem do śniadań znajdzie zaraz umieszczenie w handlu korzeni, win i delikatesów Roberta Preyera Lwów, ul. Zielona 4. 155

CERATY Obicia powozowe dywany i chodniki poleca najtaniej St. Wyszyńska

Lwów, Kopernika 16

Panię zupełnie wydoskonalonych w krawiectwie poszukuje magazyn Bergerów Halicka 21. 173

Niedyplomowany magister farmacji poszukuje miejsca. Zgłoszenia A. B. Lwów, Główna poczta. 172

Stroiciel fortepianów Jan Prachnicki zaszczytnie znany ze swej sumiennosci poleca się jako fachowiec przyjmując wszelkie reperacje i obliczając takowe najtaniej. Ulica Zamknięta 5. a 171

Nauczycielki, bony, cudzoziemki, panów oficjalistów oraz wszelką doborową służbę, poleca Centralne biuro Antoniny Wereszczyńskiej. Lwów, Krakowska 20. 170

Mleczarnia pod korzystnymi warunkami od 1. lutego b. r. do sprzedania. Wiadomość Centralne Biuro Antoniny Wereszczyńskiej Lwów, Krakowska 20. 169

Zdolny pomocnik handlowy, dokładnie obznajomiony towarami drobiazgowymi znajdzie umieszczenie w nowo urządzonej mającym handlu Antoniego Endersa we Lwowie. 175

Papugi i ptaki zagraniczne śpiewające. Emil Karge, Lwów, ulica Czarneckiego 1. 3. Przyjmuje się wszystkie ptaki i zwierzęta do wypchania.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4 pokoje z przynależnościami i Pomięszkania kawalerskie w najmuje Zarząd realności Emila Bertmiljana Brajera Ulica Brajerowska 10 97

Boczna Łyczakowska 1. 4. 2 pokoje, przedpokój i kuchnia.

Sklep, sala, 2 pokoje razem lub osobno Hotel Szwajcarski. 125

Pokój frontowy e 3 oknach na III. piętrze na żądanie z całym utrzymaniem. Ormiańska 2. 133

Pokój kawalerski piękny umeblowany frontowy zaraz do najęcia Krakowska 14. lewe drzwi III. piętro. 146

4 pokoje i kuchnia Długosza 23. 147

Lokal na sklep ul. Batorego 24. 168

3 albo 2 pokoje, umeblowane, z kuchnią. Zygmuntowska 14. parter. 167

JAN BACZYNSKI

przy ulicy Akademickiej liczb 3. we Lwowie

poleca swój doborowo zaopatrzony po cenie najtańszej skład towarów korzennych, win, rumów, likierów, wódek, portera, herbaty chińskiej, czekolady, cukrów południowych, ciast i biszkoptów angielskich, owoców świeżych, wędlin, kawioru astrachańskiego, sardynek francuskich, truflii, sosów, oliwy nicejskiej, musztard i wszelkich przypraw do potraw

tudzież główny skład buljonu i konserwów

najrozmaitszych, z własnej konces fabryki odznaczonej 5-ma medalami zasługi na wystawach krajowych. Szczególnie polecenia godne: **Paszty strassburskie** z kur, z krzyka i z dziczyzny począwszy od 55 ct. za puszkę. **Konserwy z jarzyn:** szparagi olbrzymie puszka złr. 1'80; groszek zielony puszka 65 ct.; championy puszka 50 ct.; grzyby marynowane puszka 65 ct. **Konserwy z owoców przeróżnych** jako to: kompoty, konfitury, marmolady i galarety począwszy od 25 ct. za słoik — połączony

z pokojami do śniadań

najwykwintniej urządzone, zimne i gorące potrawy. Codziennie bufet wspaniale i bogato wyposażony.

Niezbędne w każdym domu!

Najlepiej desinfekcjonujące jest

MYDŁO „LYSOL“

szczególniej zaleca się do używania

przy słabościach epidemicznych

Sztuka 25 ct. Do nabycia u

ALOJZEGO HÜBNERA we Lwowie
Rynek 38.

P. T. Panów lekarzy

reflektujących od dnia 1. Maja 1893 na kierownictwo Zakładu wodoleczniczego „Marjówka“ koło Lwowa, ewentualnie na spółkę, uprasza o porozumienie się właścicieli tegoż zakładu

Emil Bertemiljan Brajer

Lwów, lub Marjówka poczta Lwów.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Nauka kroju francuskiego. Piekarska 2B. II. piętro.

Zdrowie Palących!

Senzacyjne tutki nieklejone

„SANITAS“

z wata wkładową dra Brunsza odpowiadają wszelkim wymogom higienicznym.

Wata odtłuszczona znajdująca się w każdej tutce „Sanitas“ wsiąka tłuste i szkodliwe soki nikotynowe, przez co papier regularnie i dobrze się pali i przeszkadza wpadnięciu części tytoniowych przez karton (munsztuk) do ust. Łaskawe zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą. Skład komisowy tutek „Sanitas“ w trafice przy pl. Kapitulnym 3. we Lwowie.

Tutki te mają na składzie we Lwowie: Główna trafika w rynku i znaczniejsze małe trafiki, drogerja Leszka Cukiera ul. Jagiellońska 8; handle: J. Ważnego ul. Czarneckiego, Ed. Pietrzyckiego ul. Pańska i Etablissement „Elster“ ul. ul. Sykstuska 3 i pl. Gołuchowski 2.

La Royale Belge,

Towarzystwo ubezpieczeń życiowych, rent i od wypadków nieszczęśliwych. Założone w Brukseli w r. 1853. Prospektów i wszelkich wskazówek udziela zastępca we Lwowie **Juljan Topolnicki**, Pańska 13.

Z powodu

WYSTAWY W CHICAGO!

Wyszła z druku

Nauka języka angielskiego

w 15 lekcjach

z podaniem wymowy i akcentowania do nauki bez pomocy nauczyciela, napisana popularnie w sposób listowy opowiadający, dla osób pragnących nauczyć się dobrze angielskiego języka.

METODA Dr. NOLŃSKIEGO.

Cena 1 ztr.

Po przesłaniu przekazem pocztowym 1 ztr. 10 ct. wysyła się franco. **Lwów, Druk. nar. W. Maniec i tego** ul. Kopernika 1 7.

ZAKŁAD

„HORTENZJA“

Lwów, ulica Zimorowicza I. 11.

przyjmuje zamówienia na wszelką toaletę damską z materji laskawych P. T. Klientek lub własnych, wykonuje zamówienia najstaranniej według oryginalnej metody Worth'a po cenach możliwie najniższych. W zakładzie zaprowadzoną jest wzorowa szkoła kroju tegoż systemu. Zakład przyjmuje zamówienia na kompletne wyprawy.

„Na karnawał“

kosz 5-cio kilowy pomarańcz 1 ztr. 50 ct.
kosz 5-cio kilowy cytryn 1 ztr. 50 ct.
skrzynka mandarynek wraz z opakow. 3 ztr.
Świeże winogrona hiszpańskie, gruszki i jabłka tyrolskie, kalafior włoskie, świeże ryby tj. sandacze, łososie, turboty, szczupaki, karpie itd. po cenach bardzo umiarkowanych poleca

handel delikatesów

Fryderyka Schleichera

Lwów, róg ulicy Sykstuskiej I. 2.

DENTYNA

cena flaszki 80 ct.

najlepsza w świecie woda do ust, zapobiegająca radykalnie bolom zębów, odświeżająca jamę ustną i wzmacniająca dziąsła.

Do nabycia jedynie

w składzie materiałów

Leopolda Lityńskiego
we Lwowie Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

CUKRY!

deserowe pierwszej jakości
1/2 kl. 1'20

Karmelki 1/2 klgr. 60 ct.

TORTY

w rozmaitych gatunkach wykonuje się najstaranniej poleca

M. LEWANDOWSKI

Kilńskiego 2 we Lwowie,
(obok Wiedeńskiej kawiarni.)

Ziółka piersiowe dra Seeburgera

Ten niezwykle rozpowszechniony środek jest naderwycząj skutecznym przeciw kaszlowi, chrypcy, katarom i innym chorobom piersiowym.

Cena pudełka 20 ct.

Główny

w aptece „pod



skład

srebrnym orłem“

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Taniej niż we wszystkich droguerjach.

Główny skład

materiałów aptecznych i perfum

Jana Górneggo & Tadeusza Pilarskiego

Lwów, plac Marjański Hotel Żorża

poleca

Kalodont Sarga tuzin zł. 2'90
oryginalny sztuka 28 ct.

perfumy i pudry, mydła Aetkinsona, Pinauda, Ixora, Piverta po cenach fabrycznych. Crém Simona słoik 90 ct. — Na prowincję przesyłki odwrotnie.

Nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie

wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Starożytny Egipt

pod względem

Historji, Religji, Cywilizacji i Obyczajów
przez **W. z W. J.**

Cena egzemplarza oprawnego 3 ztr., z przesyłką pocztową 3 ztr. 25 ct.

Herbata z Brodów!!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa

Herbata Rosyjska

w handlu

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej zł. 1'40
funt najlepszej w orygin. opak. zł. 2'50
funt Imperjal cesarskiej zł. 3'50
funt wysiewków z herbat najlep. zł. 1'20
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo złr. 9'50.

Herbata z Brodów!!

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. niemieck., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, przyorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg i Syn

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna złr. 1'70, na prowincji złr. 1'80.